

## **Błogosławieństwa, czy o powołaniu do szczęścia**

### **Katechizm Kościoła Katolickiego**

#### **I. Błogosławieństwa**

**1716** Błogosławieństwa znajdują się w centrum przepowiadania Jezusa. Ich ogłoszenie podejmuje obietnice dane narodowi wybranemu od czasów Abrahama. Wypełnia je, wskazując za ich pośrednictwem nie tylko na korzystanie z dóbr ziemskich, ale na Królestwo niebieskie: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie* (Mt 5, 3-12).

**1717** Błogosławieństwa odzwierciedlają oblicze Jezusa Chrystusa i opisują Jego miłość; wyrażają powołanie wiernych włączonych w chwałę Jego Męki i Zmartwychwstania; wyjaśniają charakterystyczne działania i postawy życia chrześcijańskiego; są paradoksalnymi obietnicami, które podtrzymują nadzieję w trudnościach; zapowiadają dobrodziejstwa i nagrodę, które w sposób ukryty są już udzielane uczniom; zostały zapoczątkowane w życiu Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych.

#### **II. Pragnienie szczęścia**

**1718** Błogosławieństwa są odpowiedzią na naturalne pragnienie szczęścia. Pragnienie to ma Boskie pochodzenie; Bóg wszczepił je w serce człowieka, by przyciągnąć je do siebie, ponieważ tylko On może je zaspokoić.

**1719** Błogosławieństwa odsłaniają cel życia ludzkiego, ostateczny cel czynów ludzkich: Bóg powołuje nas do swojego własnego szczęścia. Powołanie to jest skierowane do każdego osobiście, ale także do całego Kościoła, nowego ludu tych, którzy przyjęli obietnicę i żyją nią w wierze.

#### **III. Szczęście chrześcijańskie**

**1720** Nowy Testament używa licznych wyrażen, by scharakteryzować szczęście, do jakiego Bóg powołuje człowieka: przyście Królestwa Bożego (Por. Mt 4, 17); oglądanie Boga: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (Mt 5, 8; por. 1 J 3, 2; 1 Kor 13,12.); wejście do radości Pana (Por. Mt 25, 21. 23); wejście do odpoczynku Boga (Hbr 4, 7-11):

„Wtedy więc będziemy odpoczywali i oglądali, będziemy oglądali i kochali, będziemy kochali i wychwalali. Oto co będzie na końcu, ale bez końca. Bo i jakż inny jest nasz cel, jeśli nie dojscie do Królestwa, które nie będzie miało końca?” (Św. Augustyn, De civitate Dei, 22, 30).

**1721** Bóg bowiem stworzył nas, byśmy Go poznawali, służyli Mu, miłowali Go, i w ten sposób doszli do raj. Szczęście czyni nas "uczestnikami Boskiej natury" (2 P 1, 4) i życia wiecznego (Por. J 17, 3). Wraz z nim człowiek wchodzi do chwały Chrystusa (Por. Rz 8, 18) i do radości życia trynitarnego.

**1722** Takie szczęście przekracza rozumienie i siły samego człowieka. Wypływa ono z darmo danego daru Bożego. Dlatego właśnie nazywa się je nadprzyrodzonym, tak jak łaskę, która uzdalnia człowieka do wejścia do radości Bożej.

"Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą". Istotnie, "nikt nie może oglądać Boga", to znaczy zobaczyć Jego majestatu i niewysłowionej chwały i "pozostać przy życiu", albowiem Ojciec jest niepojęty; jednak w swojej dobroci, miłości do ludzi i wszechmocy wyświadczył tak wielką łaskę tym, którzy Go miłują, że pozwolił im ujrzeć siebie... albowiem, „co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Św. Ireneusz, Adversus haereses, IV,20,5).

**1723** Obiecane szczęście stawia nas wobec decydujących wyborów moralnych. Zaprasza nas do oczyszczenia naszego serca ze złych skłonności i do poszukiwania nade wszystko miłości Bożej. Uczy nas, że prawdziwe szczęście nie polega ani na bogactwie czy dobrobycie, na ludzkiej sławie czy władzy, ani na żadnym ludzkim dziele, choćby było tak użyteczne jak nauka, technika czy sztuka, ani nie tkwi w żadnym stworzeniu, ale znajduje się w samym Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej miłości:

„Bogactwo jest wielkim bożyszczem dzisiejszych czasów; to jemu właśnie wielu ludzi składa hołd. Mierzają oni szczęście według stanu posiadania, a także według stanu posiadania odmierzają szacunek... Wszystko to bierze się z przekonania, że będąc bogatym można wszystko. Bogactwo jest więc jednym z bożków dzisiejszych czasów. Innym jest uznanie... Doszło do tego, że uznanie, fakt bycia znanym, czynienia wrzawy w świecie (co można by nazwać rozgłosem prasowym) uważa się za dobro samo w sobie, za najwyższe dobro, za przedmiot najwyższej czci” (J. H. Newman, Discourses to mixed congregations, 5, O świętości).

#### **Pytania i polecenia:**

1. Wymień grupy ludzi, którzy według Jezusa są błogosławieni.
2. Jakich wyrażen używa Nowy Testament, by scharakteryzować szczęście, do jakiego Bóg powołuje człowieka?
3. Przedstaw chrześcijańską naukę o szczęściu.
4. Jak rozumiesz wyrażenie: błogosławieństwa są „paradoksalnymi obietnicami”?
5. Jak sądzisz, dlaczego „obiecane szczęście stawia nas wobec decydujących wyborów moralnych”?
6. Określ i uzasadnij swoje stanowisko wobec poglądów kard. J. H. Newmana.